

# Glensk, Joachim

---

## Prasa Śląska Opolskiego w czterdziestoleciu PRL

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 25/3, 117-131

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JOACHIM GLENSK (Opole)

## PRASA ŚLĄSKA OPOLSKIEGO W CZTERDZIESTOLECIU PRL

Na przestrzeni ponad 150 lat terytorium podległe Opolu jako stolicy regionu miało ulec kilkakrotnym zmianom. Kiedy w celach germanizacyjnych przeniesiono w 1816 r. siedzibę władz rejencji z Brzegu do Opola, podlegała mu nie tylko faktyczna Opolszczyzna, lecz również bogaty w kruszce górnośląski okręg przemysłowy. Po plebiscycie i powstaniach śląskich w 1922 r. nastąpił podział Śląska, pozostawiając w Niemczech okrojoną do Bytomia i Gliwic rejencję opolską. Odtąd terytorium to nosi nieoficjalną nazwę Śląska Opolskiego; tak zatytułował również swą znakomitą książkę, traktującą o heroicznym przetrwaniu Polaków tej starej piastowskiej ziemi, Stanisław Wasylewski. Po wyzwoleniu Opole zostało zdegradowane do rangi miasta powiatowego i wcielone do województwa śląsko-dąbrowskiego z siedzibą w Katowicach, aczkolwiek w opinii mieszkańców subregionu przetrwało również pojęcie Śląska Opolskiego z okresu międzywojennego. Być może, że właśnie owa specyfika regionalna wpłynęła na powołanie w 1950 r. województwa opolskiego, co mogło skądinąd przyspieszyć trudny proces integracji społeczeństwa zatomizowanego, składającego się z autochtonów, repatriantów i przesiedleńców. Tylko w miastach wydzielonych Śląska Opolskiego i w powiecie prudnickim utrzymywała się prawie równowaga między ludnością napływową i miejscową. Może dlatego właśnie w Prudniku zaczęła po wojnie wykluwać się pierwsza inicjatywa wydawania czasopisma.

Nacisk środków masowego przekazu na fluktuację przemian społeczno-politycznych bywa na ogół wprost proporcjonalny do rangi ośrodków dysponujących tymi publikatorami. Dyspozytorem prasy Śląska Opolskiego nigdy nie były władza centralna ani partia wdrażająca swój program przy pomocy miejscowej gazety. Dotyczy to zarówno prasy polskiej, jak i niemieckiej. „Oppelner Nachrichten” czy „Oppelner Zeitung” stanowiły mniej lub bardziej wierne odbicie orientacji centrowej czy partii nacjonalistycznej. „Gazeta Opolska”, mimo niepodważalnych zasług w procesie budzenia świadomości narodowej, nie reprezentowała własnej, oryginalnej polityki, w przeciwieństwie choćby do „Katolika”, „Gazety Górnośląskiej”, „Nowin Raciborskich”, „Gazety Robotniczej”

(w niektórych okresach) czy „Głosu Śląskiego”. Ukazujące się w Opolu „Nowiny Codzienne” uchodzą wprawdzie w okresie międzywojennym za główny organ Związku Polaków w Niemczech, lecz pozostając w sprawach politycznych przekaznikiem treści ekspediowanych przez Centralę Prasową w Berlinie, uzgodnionych z warszawskimi agencjami prasowymi, nie mogą być zaliczane do środków komunikacji masowej, wywierających zasadniczy wpływ na przeobrażenia polityczne lub ideologiczne mieszkańców regionu. Będąc z natury swojej „satelitarną”, prasa ziemi opolskiej mogła oddziaływać jako stymulator nastrojów politycznych, narzędzie popularyzowania idei, percepowanej w warunkach pełnej złożoności specyfiki regionu, kształtowania więzi narodowej lub klasowej, rozwoju oświaty i kultury.

O ile przedwojenna prasa, stającą konsekwentnie w obronie dławionej polskości, stawała się siłą rzeczy prasą opozycyjną (co niewątpliwie podnosiło jej atrakcyjność), po wojnie podporządkowana została ogólnopolskim ośrodkom propagandowym, pełniąc funkcję służebną wobec orientacji wypracowanych w stolicy.

Działacze śląscy zabiegali już w 1945 r. o reaktywowanie „Nowin Codziennych”, zdając sobie sprawę z walorów nawiązywania do tradycji przedwojennych, tym bardziej że sprzęgnięcie się na Śląsku Opolskim dwu zasadniczych przemian (narodowej i klasowej) nie ułatwiało procesu scalania odzyskanej dzielnicy z Macierzą. Próba wskrzeszenia „Nowin” nie udała się początkowo; wszak Opole było już tylko miastem powiatowym. Pierwszym powojennym czasopismem Opolszczyzny miał zostać „Głos Prądnika”, wydawany w Prudniku przez Powiatowy Komitet Osadniczy. Założony z końcem grudnia 1945 r. przez przedstawicieli ludności napływowej (redaktorem naczelnym został kapitan Wojska Polskiego w stanie spoczynku Czesław Żelazny), periodyk starał się uświadomić przybyszom, że zasiedlają stare piastowskie ziemie, których polskości — nawet w najbardziej na zachód wysuniętym powiecie prudnickim — strzegli dotąd wierni Górnoszlązacy. Zwalczając uprzedzenia wobec ludności rodzimej, prowincjonalne pismo odegrało nader pozytywną rolę w pionierskim okresie walki o praworządność. Szczególnie jego dodatek „Praca i Kultura” (24 II do 21 IV 1946) przybliżył czytelnikom przeszłość Śląska i zasługi miejscowych patriotów. Wskutek cofnięcia funduszy „Głos Prądnika” kończy swój pionierski żywot 28 kwietnia 1946 r.

„Nasz Głos”, wydawany przez komitet redakcyjny składający się z sympatyków i członków PPR, PPS oraz bezpartyjnych (redaktorem naczelnym został Kazimierz Kanwiszer), reprezentował charakterystyczną dla tego typu pism lokalnych orientację międzypartyjną. Nie dążono do polaryzacji stanowisk, co z punktu widzenia ideologów mogło wówczas wydawać się wadą, lecz z uwagi na interes narodowy prowadziło do pozytywnej konsolidacji wysiłku w dziele odbudowy i realizacji re-

form społecznych, tym bardziej że tygodnik wydawała specjalnie w tym celu powołana spółdzielnia „Promień”, do której przystąpiło przeszło siedemdziesięciu udziałowców z Prudnickiego.

Naglące zapotrzebowanie na specyficzną gazetę pisaną językiem prostym i niewyszukanym stylem, która sięgałaby po zasób leksykalny miejscowej ludności nie nawykłej jeszcze do posługiwania się literacką polszczyzną, zrealizowano wreszcie 30 czerwca 1946 r. przez założenie „Nowin Opolskich”, których wydawcą został okręg katowicki PZZ. Symbolicznym wyznacznikiem spójni z dawnymi „Nowinami Codziennymi” było kontynuowanie numeracji przedwojennego periodyku. Początkowo opolski tygodnik tchnął „martwą oficjalnością”, ale wkrótce utrafiło we właściwy ton pisma dla ludu. Redaktorzy, świadomi faktu, że zarówno przybysze, jak i autochtoni stawali się obiektem infiltracji reprezentantów wybujałych nastrojów nacjonalistycznych, jak również i tego, że integracja społeczna (a zwłaszcza narodowa) dokonuje się w czasie i warunkach wybitnie niesprzyjających (niekorzystna struktura demograficzna, duży odsetek ludzi starych i kobiet, wielka ilość rozłączonych w czasie wojny rodzin, odmienność gwary i obyczajów), posługiwali się takimi środkami publicystycznymi, które mogły trafić do prawie wszystkich odłamów zróżnicowanego pochodzeniowo społeczeństwa. Jan Traczewski (urodzony w Kijowie, ale w okresie międzywojennym uczący w szkołach powiatu cieszyńskiego), Władysław Lubecki, Ryszard Hajduk, wreszcie Wojciech Wawrzynek — to główne postacie ożywiające działalność tego pisma.

Jest bezsprzecznie zasługą pierwszej powojennej gazety Opola, że w tym okresie decydującej walki o ekonomiczne i kulturalne zagospodarowanie Śląska Opolskiego zdołała pozyskać do współpracy wielu wypróbowanych bojowników o wolność ludu śląskiego. Pomimo klerykalnego zabarwienia części artykułów, którymi starano się pozyskać nie tylko miejscową ludność nawykłą w przeszłości do tego typu lektury, i niedostatecznego akcentowania przemian społecznych zachodzących na Opolszczyźnie (brak prawie zupełnie reportaży, felietony i sprawozdania zbyt wzorowane na wypracowanych przez prasę burżuazyjną metodach pomijania spraw węzłowych i drażliwych, niski poziom literacki większości publikacji) „Nowiny Opolskie” spełniły pozytywną misję narodową, ucząc historii tego regionu i eksponując związki tej ziemi z Macierzą. Dobrze prowadzony dział informacji, zwłaszcza z dziedziny oświaty i kultury, przydaje im trwałej wartości rzetelnego źródła dla badaczy tego okresu. Właściwie też pojmowano rolę pisma w popularyzowaniu literatury polskiej, sięgając nawet po utwory klasyków. Nakład oscylujący między 30 a 40 tys. egzemplarzy nie mógł zaspokoić popytu, mimo iż w roku 1947 udało się uruchomić dwie mutacje: „Nowiny Raciborskie” i „Nowiny Nyskie”, dodatku dla rolników i dla młodzieży. Po przeniesieniu 1 maja 1949 r. redakcji do Katowic, a potem do Gliwic,

datuje się stopniowy zanik poczytności gazety. Wyrwana ze swego naturalnego środowiska, przestała istnieć po dziewięciomiesięcznej rachitycznej egzystencji.

Należy podkreślić zasługi pierwszych pism w umacnianiu nowej administracji, w odbudowie zniszczonych zakładów produkcyjnych, w rozwoju szkolnictwa, kultury, handlu, w akcji repatriacyjnej i repolonizacyjnej. Balansując między typem czasopisma ludowego a prowincjonalną gazetą, eksperymentując w zakresie formy i treści, zaangażowana prasa stała się świadectwem nadchodzących przemian, wymagających jednak innego, bardziej nowoczesnego aparatu rozpowszechniania informacji, skuteczniejszych, bardziej precyzyjnych metod sterowania opinią publiczną bulwersowaną nasilającą się walką ideologiczną dwóch systemów politycznych, określaną w tym okresie mianem „zimnej wojny”. Nikłe walory agitatorskie tej w przestarzałym typie utrzymanej prasy „niedzielnej” nie mogły sprostać wymaganiom epoki, wymaganiom stabilizującego się nowego ustroju społecznego.

Wprawdzie od dawna wychodziły tu opolskie mutacje „Dziennika Zachodniego” i „Trybuny Robotniczej” (utworzono w Opolu nawet oddziały tych gazet), lecz Opolanie traktowali je jak namiastki własnej, macierzystej gazety, przez stałe grono korespondentów integralnie związanej z regionem i wspierającej agitację sprawnie organizowaną działalnością pozaredakcyjną.

Pierwszy dziennik Opolszczyzny — „Trybuna Opolska”, organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR, powstał w styczniu 1952 r., w momencie nie sprzyjającym łatwym sukcesom, w kulminacyjnym okresie zamrożenia kapitału ludzkiego zaufania. Kiedy nadszedł czas, aby w kształtowaniu kultury politycznej dorastających Polaków przesunąć akcenty ideologiczne i przyzwycząić czytelników do Polski, w której nastąpiła nobilitacja robotników i chłopów, w której z każdym niemal rokiem przewycięzano i likwidowano pozostałości odrzuconego ustroju, formy, jakie przybrała propaganda nie dostosowana do demokratycznych tradycji narodu i oczekiwań czytelnicznych, utrudniły w poważnym stopniu pozyskanie sobie zaufania odbiorców. Natrętny patos, nierzetelność informacji, przemilczanie naprawdę interesujących spraw — wszystko to musiało w początkowej fazie wydawania „Trybuny” odstręczyć wielu potencjalnych zwolenników socjalistycznych przeobrażeń. Wszelako mimo popełnionych w pierwszym okresie błędów — wynikających w części również z małego jeszcze doświadczenia młodego zespołu redakcyjnego — dziennik potrafił w stosunkowo krótkim czasie stać się pierwszą na Śląsku Opolskim gazetą o dużym zasięgu i sile oddziaływania, zdobywając coraz liczniejszych współpracowników, korespondentów i — co najważniejsze — czytelników. Mimo niedociągnięć natury technicznej gazeta coraz bardziej zacieśniała więź z masami pracującymi Opolszczyzny, podnosząc jednocześnie na zewnątrz rangę młodego wówczas województwa. Coraz

więcej czytelników zaczęło przyzwyczajać się do „swej” gazety, choć w żadnym wypadku nie można tego stanu przychylności, a nawet akceptacji niektórych form publicystycznych, tematów czy zgoła określonych autorów utożsamiać z pełnym identyfikowaniem się z jej programem.

Do świadomościowego scalenia się pewnego odłamu mieszkańców regionu przyczyniły się w dużym stopniu „Głosy znad Odry”, dodatek „Trybuny Opolskiej” wydawany w latach 1953—1958, wokół którego skupił się szeroki aktyw pozaredakcyjny, złożony z literatów, pracowników kultury i oświaty. Dodatek, ukazujący się początkowo co dwa tygodnie, wkrótce przekształcony został w tygodnik; upatrywał jako główne swe zadanie szerzenie tradycji kulturalnych ziemi opolskiej, torowanie drogi postępowi w mieście i na wsi, walkę o świecką kulturę i powszechną, dostępną wszystkim oświatę. „Głosy” wypełniły poważną lukę odczuwaną do tej pory z powodu braku bogatszych i pełniejszych omówień dziejów Śląska, przyczyniając się do poznania wspólnych polskich tradycji regionu. Wiele publikacji poświęcono zagadnieniom niemcoznawczym, ukazując nie tylko militarne oblicze zachodniego sąsiada, ale również nurt postępowych przeobrażeń, sylwetki rzeczników polsko-niemieckiego pojednania.

Zapotrzebowaniu starszego pokolenia Ślązaków, oczekujących kontynuacji periodyków ludowych w rodzaju „Katolika” czy „Gazety Opolskiej”, wyszła naprzeciw redakcja warszawskiego „Słowa Powszechnego”, wydając od października 1952 r. niedzielny dodatek (wkładkę) pn. „Słowo na Śląsku”. Redakcja mieściła się w Opolu, choć dodatek tłoczono w stolicy. Pismo w sposób bardzo przystępny popularyzowało historię regionu; wiele miejsca poświęcono na prezentowanie wybitnych działaczy śląskich, po raz pierwszy dokonując rehabilitacji politycznej członków Związku Polaków w Niemczech. Starano się także ukazać przemiany zachodzące na wsi opolskiej, pisemko było bowiem adresowane głównie do chłopów i robotników. Do udanych inicjatyw „Słowa” należy rozpisanie w 1953 r. konkursu na wspomnienia działaczy pod nazwą „Między dawnymi a nowymi laty”, w którym pierwszą nagrodę zdobył robotnik rolny z PGR Ludwik Bielacek. Wycieczka po kraju zorganizowana dla laureatów konkursu pozwoliła ugruntować patriotyzm sporego grona Opolan, którzy po raz pierwszy mogli zetknąć się z pięknem Ojczyzny, a publikowane relacje z tej podróży spotkały się z zainteresowaniem czytelników.

Redaktorem naczelnym „Słowa na Śląsku” został znany literat i doświadczony publicysta Zbyszko Bednorz, zaś do zespołu jego współpracowników należeli: Andrzej Pałosz, Lutoslawa Malczewska, Stefan Przybyła, Janusz Olejnik, Jan Wagner, Stanisława i Mieczysław Zacharscy. Nakład sięgał 15 tys. egzemplarzy.

Na przełomie lat 1954/1955 w miejsce „Słowa” powstał „Katolik”, pismo niedzielne PAX, które przejęło personel poprzednika, a także

współpracowników i czytelników. Zespół redakcyjny wiele miejsca poświęcił problematyce antyrewizjonistycznej. Zaslugą „Katolika” było zaktywizowanie kleru śląskiego, co pozwoliło na dotarcie ze słowem polskim do części ludności miejscowego pochodzenia stroniącej od prasy partyjnej. Tygodnik uległ likwidacji wiosną 1961 r. Został wcielony do „Wrocławskiego Tygodnika Katolików”, w którym do września 1971 znajdowała się kolumna poświęcona problematyce opolskiej. Od 15 września tego roku rolę tę pełniła samodzielna wkładka do WTK pt. „Katolik. Śląskie pismo niedzielne”, redagowane w Opolu i Katowicach, nadal pożyteczne również w penetrowaniu środowisk i zagadnień niedostatecznie naświetlonych przez prasę RSW.

Pismo „W marszu”, magazyn społeczno-kulturalny młodzieży opolskiej, wydawany przez Zarząd Wojewódzki ZMP, powstało w marcu 1956 r. i nie przetrwało roku. Nie posiadając zorganizowanych na prawach normalnej gazety redakcji ani kolportażu, musiało liczyć na prężność organizacji młodzieżowej. Brak konsekwentnie przemyślanej linii politycznej, co tłumaczy trwający wówczas okres stagnacji ZMP, nie pozwolił periodykowi odegrać roli inspiratora bezkompromisowej walki zmierzającej do pogłębienia demokracji we wszystkich dziedzinach życia społecznego, jak to sobie ambitnie zespół redagujący założył. Posługiwanie się wyeksploatowaną frazeologią przekreśliło wręcz jakąkolwiek szansę zdobycia czytelnika. Publicystyka „W marszu” zaczynała stopniowo nabierać rumieńców, lecz wkrótce periodyk podzielić musiał los organizacji, która go wydawała.

Od dawna przedstawiciele środowisk twórczych Opolszczyzny toczyli bój o powołanie do życia czasopisma społeczno-kulturalnego. W połowie lipca 1957 r. ukazał się w kioskach pierwszy numer „Odry”, miesięcznika wydawanego przez Prezydium WRN w Opolu. Niestety, w parze z brakiem określonego kierunku działalności pisma szła przypadkowość zamieszczanych materiałów, odświętnie spreparowanych, nieautentycznych w swej koturnowości. „Odra”, mijając się z adresatem, została zlikwidowana z końcem roku, a raczej spłynęła nurtem Odry do Wrocławia, gdzie zdomowiła się na dobre.

Swoisty kryzys zaczęły przeżywać „Głosy znad Odry”. Przewaga twórczości wspominkarskiej związanej z regionem i pretensjonalne polemiki na tematy interesujące jedynie wąskie grono działaczy kulturalnych i artystów skłoniły redakcję do przekształcenia „Głosów” z dniem 5 kwietnia 1958 r. w magazyn tygodniowy zatytułowany „Niedziela”. Było to w pewnym sensie uzasadnione tym, że tematyka historyczna regionu znajdowała coraz silniejsze i głębsze odbicie na łamach „Kwartalnika Opolskiego” (założonego w marcu 1955 r.) i w publikacjach powstałego w maju 1957 r. Instytutu Śląskiego. Odcięcie się od pozytywnych wartości „Głosów” obniżyło początkowo rangę nowego

tygodniowego dodatku. Dopiero kiedy przewyciężono „komiksowy” charakter i pozyskano współpracowników ze środowisk naukowych i kulturalnych, a także zwiększono dział aktualnych informacji — dodatek stał się znów popularną lekturą niedzielną, podnoszącą aspiracje kulturalne Polan.

Mniejsze znaczenie miały wydawane w latach 1954—1956 organa powiatowych komitetów Frontu Narodowego: „Echo Grodkowa”, „Głos Kluczborski”, „Głos Kozielski”, „Głos Ziemi Raciborskiej”, „Głos Ziemi Strzeleckiej”, „Głosy Opolskie”, „Nowiny Nyskie”, „Trybuna Głubczycka”, „Trybuna Namysłowska”, „Trybuna Niemodlińska”, „Wiadomości Brzeskie”, „Wiadomości Prudnickie” i „Życie Ziemi Oleskiej”. Miały to być jednodniówki ułatwiające ludności zaznajomienie się z programem wyborczym, poznanie kandydatów na radnych oraz wysuwanie postulatów wyborczych. Wskutek nacisku terenu, zgłaszającego wciąż zapotrzebowanie na własne czasopisma lokalne (w czasach niemieckich prawie każde miasteczko miało swoją gazetę), zdecydowano się na systematyczne wydawanie tych pisemek. Dążyły one przede wszystkim do ukazania roli rad narodowych w życiu miasta i powiatu, udziału robotników, chłopów i inteligencji pracującej w rządzeniu państwem i współodpowiedzialności za jego losy. Gazety te, wydawane w nakładach 4000—10 000 egzemplarzy, stały się wprawdzie łącznikiem między powiatowymi komitetami Frontu Narodowego a mieszkańcami oraz — w mniejszym lub większym stopniu — odbiciem gospodarczego i kulturalnego życia powiatów, ponieważ jednak artykuły pisywali na ogół kierownicy zespołów redakcyjnych na podstawie sprawozdań i meldunków z terenu, przeważać zaczynała sucha informacja, liczby i truizmy przesłaniające żywego człowieka. Na tym przeciętnym tle wyróżniały się gazetki Raciborza i Nysy, które wydawano przy współpracy miejscowego aktywu kulturalnego. I one jednak podzieliły los pozostałych i uległy likwidacji w przededniu Października 1956 r. Urzędowa akcja zaktywizowania środowisk powiatowych nie przyniosła większych rezultatów.

W tym zestawieniu poważniejszą rolę ideową i kulturotwórczą, a na pewno integracyjną, odegrały — choćby ze względu na swój długoletni staż — niektóre pisma zakładowe województwa: „Echo Otmętu” (zał. 1951), „Głos Odlewnika” (zał. 1952), „Głos Włókniarza” (zał. 1960), „Nyski Metalowiec” (zał. 1967), „Opolska Gminna Spółdzielnia” (1954—1961), „Sztandar Załogi” (zał. 1954) i „Trybuna Kędzierzyńskich Azotów” (zał. 1952). Przewyciężając schematyczne potraktowanie problematyki produkcyjnej, wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu załóg, stając się współorganizatorem wolnego czasu robotników i dążąc na ogół do odzwierciedlenia życia społeczno-kulturalnego mikroregionu pozbawionego innego organu prasowego, gazety zakładowe pełniły zastępczą rolę cza-



sopism lokalnych, przyspieszając w pewnym stopniu również proces dojrzwania świadomości obywatelskiej, podnosząc zwłaszcza poczucie współodpowiedzialności za społeczne środki produkcji.

Jako przykład pisma branżowego możemy podać „Informację Bieżącą”, wydawaną od 1965 r. przez Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej Opolskiego Zjednoczenia Budownictwa. Równie wartościowym czasopismem fachowym stał się poradnik instrukcyjno-metodyczny „Pomagamy sobie w pracy”, wydawany od 1956 r. przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Emanuela Smółki w Opolu. W formie ciekawostki można nadmienić, że najlepsze w Polsce pismo więzienne „Prześwit”, drukowane na normalnej płaskiej maszynie drukarskiej, wychodziło w latach 1958—1970 w Strzelcach Opolskich.

Bogate tradycje na Opolszczyźnie ma również prasa studencka i wydawana przez młodzież szkół średnich. Studenci i absolwenci opolskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w listopadzie 1959 r. podjęli próbę wydawania własnego periodyku pt. „Przedpole”, ale dopiero w kilka lat później studencka śmiała „Fama” zyskała sobie wielką popularność nie tylko wśród opolskich żaków dzięki związaniu się z pismem młodych miejscowych literatów i pracowników nauki. Po prawie dwuletniej przerwie następne roczniki studentów odczuwały brak własnego organu prasowego, toteż w 1970 r. pierwsze nieśmiałe kroki zaczął stawiać „Bakalarz”. Również i jego redakcja dojrzała do absolutorium i zdecydowała się zawiesić pismo z dniem 21 kwietnia 1972 r. W następnym roku dopiero zespolone siły studentów WSP i WSI były w stanie założyć „Spójnika”, wydawanego nieregularnie i budzącego silne kontrowersje.

Wśród pisemek szkolnych na uwagę zasługują: „My o nas”, kwartalnik młodzieży Liceum Ogólnokształcącego w Zawadzkiem, „Nasze Sprawy”, wydawane przez Zespół Szkół Elektrycznych w Opolu, uroczy „Klex”, organ prasowy samorządu uczniowskiego przy Liceum Ogólnokształcącym nr 3 w Opolu, czy wreszcie harcerski „Ogólniaczek”.

Wielkim powodzeniem cieszyły się w czasach pruskiej niewoli kalendarze polskie, wydawane nawet w nakładach przekraczających 100 tys. egzemplarzy. Doceniając ich znaczenie w kształtowaniu świadomości narodowej, po wojnie w akcji repolonizacyjnej, a potem w procesie integracji, Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich — a następnie Opolskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe — do chwili obecnej kultuwyje tę tradycję. Dokłada się starań o podnoszenie poziomu zamieszczanych materiałów, wychodząc ze słusznego stanowiska, iż czytelnikami tych kalendarzy staje się coraz więcej osób legitymujących się wykształceniem średnim lub zawodowym.

Wojewódzki dziennik „Trybuna Opolska”, któremu przybył tymczasem jeszcze dodatek pt. „Nasza Wieś” (1964—1973), stał się w trakcie swego rozwoju organem coraz sprawniej i konsekwentniej realizującym program partii. „Trybuna” potrafiła zapewnić sobie wpływ na

nieprzypadkową konsumpcję dóbr kulturalnych, na to, by decydował o niej świadomy i krytyczny wybór, słowem — dążyła do celowego wykorzystania rozbudowanej bazy kulturalno-oświatowej. Miewała jednak też swoje okresy łatwo dostrzegalnego zastoju, kiedy nie stwarzała odpowiedniego klimatu do swobodnej wymiany poglądów i nie wypełniała zapotrzebowania kulturalnego regionu. Brak stałego działu recenzji stwarzał niejednokrotnie rażące luki w informacji wydawniczej. Wiele imprez kulturalnych w ogóle nie znajdowało odbicia na łamach miejscowej gazety. „Trybuna” — choćby ze względu na ograniczoną objętość i obowiązek dotarcia do masowego czytelnika (mimo wszystkich niepodważalnych zasług) — nie mogła już na kolejnym etapie rozwoju życia społecznego pozostać jedynym nośnikiem kulturalnych treści drukowanych na terenie województwa, nie mogła podołać sama trudnemu i odpowiedzialnemu zadaniu współtworzenia nowych wartości kulturalnych.

Od 1965 r. trwały próby utworzenia w Opolu nowego periodyku społeczno-kulturalnego, uwieńczone sukcesem dopiero w maju 1970 r. wydaniem miesięcznika pt. „Opole”, który mógł usatysfakcjonować inteligencję Opolszczyzny, gdyż czasopismo było pomyślane nie tylko jako efektowna wizytówka regionu, lecz przede wszystkim jako dodatkowy czynnik aktywizacji kulturalnej miejscowych środowisk twórczych i dopełnienie bogatej w końcu mozaiki opolskich wydawnictw. Nowe pismo dość długo poszukiwało recepty na pogodzenie zainteresowań nielicznej grupy twórców i koneserów z potencjalną rzeszą szerokich odbiorców. Odstąpiono od początkowej koncepcji nachylenia miesięcznika ku problematyce popularnonaukowej, lecz późniejsze — przejściowe zresztą — lansowanie reportaży interwencyjnego, uprawianego zresztą przez młodych, zdolnych publicystów, ale nurzającego się w ekskrementach społecznych rzadko poddających się uogólnieniu, wpłynęło dość jednostronnie na popularność poszczególnych numerów. Unikano natomiast poruszania spraw drażliwych w sensie społeczno-politycznym, dotyczących trudnych problemów naszego regionu, które nie zawsze nadają się do dyskusji na łamach wielonakładowej gazety. Ograniczenie się prawie wyłącznie do problematyki mieszczącej się w szeroko pojętej kulturze może budzić pewne obawy co do skuteczności propagandowej periodyku, który przecież założył sobie, aby stać się nie tylko katalizatorem integracji dokonującej się w ramach jednego regionu. Zamierzał także przyczynić się do urzeczywistnienia procesów integracyjnych w skali ogólnokrajowej, w których efekcie w geografii kulturalnej kraju straciłyby swoje pierwotne znaczenie pojęcia takie, jak „kresy wschodnie”, „kresy zachodnie”, a periodyki społeczno-kulturalne poszczególnych regionów przebiłyby iluzoryczną w gruncie rzeczy „barierę nie-doinformowania” lub — co gorsza — „niezrozumienia” i obcości.

Aczkolwiek początki opolskiej radiofonii sięgają kwietnia 1945 r., gdy przystąpiono do zabezpieczenia ocalałego sprzętu radiofonicznego,

dopiero w 1951 r. powołano w Opolu ekspozyturę katowickiej Rozgłośni. Z chwilą oddania w 1956 r. gmachu przy ul. Piastowskiej 20 opolska Rozgłośnia mogła wnieść swój „słyszalny” udział w system miejscowych środków masowego komunikowania. W związku z nikłym zasięgiem nadajników zaczęto preferować działalność pozaantenową oraz pracę na rzecz programu ogólnopolskiego, co przyniosło w efekcie wiele nagród. Znany jest udział ludzi opolskiego radia w organizowaniu turniejów poetyckich, Opolskiej Wiosny, Festiwalu Piosenki Polskiej itp. Do jednych z udanych akcji, mających ożywić tętno życia poszczególnych mikroregionów, należał opracowany wspólnie z Redakcją Opolskich Programów Lokalnych TV cykl pod nazwą „Panorama powiatów”, w którym partycypowały prawie wszystkie redakcje Rozgłośni, i to przeważnie społecznie. Redakcja Muzyczna Rozgłośni ma nieocenione zasługi w utrwaleniu i popularyzacji relikwów kultury ludowej regionu. Oddanie 11 stycznia 1979 r. do eksploatacji nowego centrum nadawczego w Chrzelicach, wyposażonego w nadajniki najnowszej generacji, zapewniło województwu dobry odbiór wszystkich programów radiowych oraz telewizyjnych i pozwoliło w pełni wykorzystać potencjalne możliwości miejscowych twórców radiowych, ograniczonych do tej pory warunkami technicznymi.

Telewizja objęła swoim zasięgiem Opolszczyznę właściwie dopiero na przełomie lat 1958/1959, choć już w 1957 r. notowano nieliczne grono abonentów TV. Z roku na rok rosła liczba odbiorników telewizyjnych, ale Opolanie nie chcieli pozostać tylko biernymi konsumentami telewizyjnego programu tworzonego przez innych, toteż już od początku lat sześćdziesiątych miejscowy korespondent informował opinię ogólnopolską o najważniejszych wydarzeniach regionu, nakręciwszy w tym okresie ponad 5500 tematów. Od 1966 r. dwa razy w miesiącu pojawiała się na małym ekranie dwudziestominutowa audycja „Na opolskiej ziemi”, przygotowana w studio katowickim. W październiku 1971 r. zorganizowano w Opolu Redakcję Opolskich Programów Telewizyjnych, która z dniem 1 kwietnia 1974 r. stała się integralną częścią Rozgłośni Polskiego Radia. Mimo ogromnego wpływu telewizji na kształtowanie się światopoglądu, wiedzy o świecie i kraju udział w tym opolskiego ośrodka TV — ograniczający się niemal wyłącznie do funkcji informacyjnej — jest co najmniej wątpliwy. Odczuwa się niedosyt filmów krótkometrażowych o dziejach i współczesności Śląska Opolskiego, które — emitowane w programie ogólnopolskim — mogłyby wpłynąć na bliższe poznanie naszego regionu przez opinię publiczną kraju, a Opolan upewnić o słuszności i randze podjętych trudów.

Bez szczegółowych badań treści imitowanych przez środki masowego — i mniej masowego — przekazu i ich percepcji wśród odbiorców można jedynie bardzo ostrożnie dokonywać ich globalnej oceny. Z pew-

nością reprezentowany dorobek, imponujący pod względem ilościowym i różnorodny typologicznie (w sumie ponad 215 tytułów), świadczy nie tylko o administracyjno-gospodarczym zespoleniu Śląska Opolskiego z całością polskiego organizmu państwowego. Scalenie to w sferze osiągnięć społeczno-kulturalnych, egzemplifikowanych m. in. nie spotykanym dotąd rozwojem środków masowego komunikowania, wyznacza regionowi opolskiemu miejsce dalekie od peryferii głównego nurtu rozwoju powojennej prasy. Najważniejszą rolę w przyspieszeniu procesów integracyjnych odegrała i odgrywa nadal „Trybuna Opolska” (od lipca 1975 do marca 1981 pod zmienionym tytułem „Trybuna Odrzańska”) przez sam chociażby fakt, że jest jedyną wielonakładową gazetą, po którą sięgał — w okresie jej kulminacyjnego nakładu — niemal półmilionowy zastęp czytelników, a w soboty znacznie więcej. Dla większości mieszkańców Opolszczyzny pozostała ona do dziś jedynym drukowanym przekąznikiem informacji o regionie. Szczególnie cenny był wkład sobotnio-niedzielnich dodatków „Trybuny” w aktywizacji kulturalno-oświatowej miasta i województwa. Wśród szczególnie zasłużonych dla rozwoju „Trybuny” w trzydziestoleciu jej ukazywania się należy wymienić: Ryszarda Augustyna (ur. 1945), Romanę Balcerzak, pseud. Romana Konieczna (ur. 1921), Jerzego Bałabana (ur. 1928), Tadeusza Bednarczuka (ur. 1931), Mariana Buchowskiego (ur. 1943), Stanisława Chodynieckiego (1931—1981), Kazimierza Dankowskiego (ur. 1920), Edwarda Filipczyka (ur. 1927), Stanisława Galosa (ur. 1934), Edwarda Gałęzę (1932—1975), Jerzego Gałuszkę (ur. 1922), Mariusza Gągołę (1929—1986), Leona Golińskiego (1925—1978), Jerzego Grzegorzewicza, fotoreportera (ur. 1914), Ryszarda Hajduka (1920—1982), Ryszarda Hładkę (ur. 1926), Ninę Kracherową (ur. 1929), Janinę Kuśnierz, pseud. Joanna Strocka, Jan Kurkowski (ur. 1922), Władysława Lubeckiego (1902—1961), Mariusza Łańcuckiego (ur. 1937), Andrzeja Macha (ur. 1938), Urszulę Magacz, pseud. Nosal (ur. 1931), Zygmunta Magacza (ur. 1928), Jana Markusza (ur. 1931), Janinę Markusz, krypt. maja (ur. 1935), Jerzego Matulę (ur. 1920), Zbigniewa Nietykszę (1931—1975), Bogumiła Olszewskiego (1934—1982), Edwarda Pochronia (ur. 1932), Bogdana Promińskiego (ur. 1916), Jadwigę Raczyńską (ur. 1925), Jana Bolesława Rzytkę (ur. 1929), Zofię Senftową (1908—1982), Janusza Stanisława Skowrońskiego (ur. 1929), Czesława Smolińskiego, pseud. Jerzy Opolski, Andrzej Ross (ur. 1928), Juliusza Steckiego (ur. 1941), Mariana Szczurka (ur. 1942), Marka Szymańskiego (ur. 1935), Bernarda Waleńskiego (ur. 1938) i Ignacego Wirskiego (ur. 1923).

Nie wszyscy dziennikarze zostali należycie wykorzystani przez opolską prasę; specjalizacja ma na pewno swoje zalety, lecz w niektórych przypadkach przeszkadzała w rozwinięciu się autentycznych talentów publicystycznych. W rezultacie dobrze zapowiadający się dziennikarz

prasy regionalnej, dający w swych debiutanckich artykułach świadectwo szerokości pola widzenia i intelektualnej dojrzałości, z czasem — w miarę specjalizowania się — nie tylko zbaczał na marginesowych problemów, zadowolając się rutyniarskimi wypracowaniami podporządkowanymi nierzadko wymogom okolicznościowych konkursów Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i innych organizacji, lecz — co gorsza — tracił pewność siebie, wyzbywając się cennego nonkonformizmu. Odważniejsi i zdolniejsi próbowali w prasie centralnej, w oderwaniu od rodzimego regionu, znaleźć odskocznnię do dalszych penetracji publicystycznych, ale na ogół bez powodzenia. Na Śląsku bowiem kształtował się najbardziej nowoczesny, wirtualny dla całego kraju organizm gospodarczy i społeczny, a chociaż w dziedzinie tworzenia kulturalnej nadbudowy region ten od kilku wieków już pozostawał w tyle za ogólnopolską awangardą, w zakresie zdobyczy cywilizacyjnych — włącznie z przejętymi z Zachodu osiągnięciami demokratyzacji życia społecznego — wyprzedzał nie tylko tereny dawnej Galicji i Królestwa, ale nawet gospodarczo zaawansowaną Wielkopolskę. Być może zniemczenie się na Śląsku arystokracji i przedstawicieli burżuazji, utracenie przez nich bezpośredniego kontaktu z ludem i wpływu — prócz ekonomicznego i politycznego — na jego kulturalny, a nawet oświatowy rozwój, doprowadziło do przyspieszonej politycznej aktywności chłopów i robotników, do samodzielności w decydowaniu o własnym losie. Również rozwijająca się od czasów kulturkampfu polska prasa na Śląsku stawała się w coraz poważniejszym stopniu wyrazicielem przekonań ludu śląskiego, a nie była — jak chociażby w Galicji — tworzona przez intelektualistów i księży w rodzaju Stanisława Stojałowskiego w celu pouczenia ludu i sterowania jego potrzebą organizowania się.

O ile starsze pokolenie Górnoślązaków przyzwyczajone było do prasy podlegającej cenzurze represyjnej, której redaktorzy niejednokrotnie miesiącami odsiadywali kary więzienne za to, że ludowi swemu ukazywali choćby rąbek zawołowanej prawdy, młodszy — w kontakcie z liberalną prasą zachodniemiecką — według niej kształtowali swoje wyobrażenia o względnej wolności prasy. Toteż bierne i bezkrytyczne przejmowanie i powielanie wszystkich propagandowych dyrektyw z centrali — uwzględniających z konieczności przeciętną rozwoju społecznego w całym kraju i metody przejęte z tradycji gazet i czasopism Królestwa, które zostały podporządkowane cenzurze prewencyjnej — musiało doprowadzić do częściowego zignorowania przez odbiorców tego środka komunikacji, zepchnięcia go do roli informatora o trzeciorzędnych wydarzeniach lokalnych, do przecięcia wzajemnej więzi transmisyjnej niezbędnej dla żywotności każdej gazety, każdego instrumentu mającego aspiracje sterowania świadomością mas.

Już dziesięć lat temu na Opolszczyźnie stało się dla uważnego obserwatora widoczne pęknięcie, zapowiadające odejście publiczności praso-

wej od wysokonakładowych gazet i czasopism; przeżycie się — w związku z gwałtownym rozwojem telewizji i radiofonii — dziennika wojewódzkiego jako najbardziej kompetentnego i efektywnego środka urabiania opinii publicznej.

## BIBLIOGRAFIA

(wybór)

1. ADAMIEC Franciszek: Polskie kalendarze na Śląsku dawniej i dziś. „Wczoraj, Dzisiaj, Jutro” R. 2: 1968 nr 2/3 s. 9—16, il.
2. [BARANOWSKA Krystyna] TORCHALSKA Krystyna: Blaski i cienie gazetek powiatowych. „Trybuna Opolska” 1955 nr 184: 3 VIII s. 3.
3. BOBOWSKI Kazimierz: Działalność prasowa na ziemi nyskiej w okresie XXX-lecia PRL. „Szkice Nyskie” T. 2: 1979 s. 281—288.
4. CHRUŚCICKI Tadeusz: „Opolski Rocznik Muzealny”. „Wczoraj, Dzisiaj, Jutro” R. 2: 1968 nr 4 s. 83—88.
5. DĄBROWSKI Stanisław: O czym pisze prasa zakładowa. „Kalendarz Opolski 1975”. Opole 1975 s. 298—304, il.
6. FABER Mieczysław: 10 lat „Pomagamy sobie w pracy”. „Pomagamy sobie w pracy” R. 11: 1966 nr 1 s. 3—6.
7. [FABER Mieczysław] M.F.: Sprawy bibliotek i czytelnictwa w województwie opolskim na łamach prasy. Oprac., „Pomagamy sobie w pracy” R. 20: 1975 nr 3/4 s. 43—45.
8. GALOS Stanisław: Problemy awansu wsi opolskiej w publikacjach i inicjatywach „Trybuny Opolskiej” w latach 1960—1971. W: Popularnonaukowa sesja prasoznawcza z okazji 20-lecia „Trybuny Opolskiej”. Referaty. Opole 1972 s. 39—56.
9. GAŁUSZKA Jerzy: Z dyskusji nad „Odrą”. „Głosy znad Odry”, dod. „Trybuny Opolskiej” 1957 nr 38 s. 2.
10. GAŚZCZYŃSKA Halina: Propaganda książki i bibliotek na łamach „Trybuny Opolskiej” w latach 1952—1970. „Wczoraj, Dzisiaj, Jutro” R. 7: 1973 nr 2 s. 3—10.
11. GLENSK Joachim: Dodatki powojennej prasy śląskiej. „Kwartalnik Opolski” R. 25: 1979 nr 4 s. 30—52.
12. GLENSK Joachim: Dwadzieścia lat „Kwartalnika Opolskiego” (Zamierzenia i dokonania). „Kwartalnik Opolski” R. 21: 1975 nr 2 s. 28—48.
13. GLENSK Joachim: Prasa opolska. W: 25 lat prasy na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Kraków 1972 s. 15—36, 155—159.
14. GLENSK Joachim: Rola „Trybuny Opolskiej” w rozwoju kultury i oświaty na Opolszczyźnie. „Studia Śląskie” T. 16: 1969 s. 333—380, il., tab., Sum., Zsf., Rez.
15. GLENSK Joachim: Ważniejsze daty z dziejów powojennej prasy Śląska Opolskiego. „Studia Śląskie” T. 33: 1978 s. 415—441.
16. GLENSK Joachim, KONIECZNA Teresa: Materiały do słownika publicystów i dziennikarzy województwa opolskiego. „Pomagamy sobie w pracy” R. 22: 1977 nr 2 s. 40—50; R. 23: 1978 nr 1 s. 37—50.
17. [GOCZOŁ Jan] J.G.: 10 lat „Kwartalnika Nauczyciela Opolskiego”. „Poglądy” R. 8: 1969 nr 2 s. 17, il.
18. HAJDUK Ryszard: Od „Nowin” do „Trybuny”. Z notatnika opolskiego redaktora. Katowice 1970 ss. 216, il., portr.

19. HAJDUK Ryszard: Opolskie środowisko literackie. Opole 1961 s. 6—11: Prasa Opolszczyzny.  
Toż: wyd. 2 uzup. i posz. Opole 1962 s. 8—15.
20. JAŁOWIECKI Stanisław: Czytelnicy o swojej gazecie. Wyniki ankiety „TO”. „Trybuna Opolska” 1981 nr 107: 29—31 V s. 1, 5, 7.
21. JEDNAKA Maria: Czytelnictwo „Trybuny Opolskiej” i „Głosu Odlewnika” w środowisku społeczno-zawodowym huty „Małapanew” w Ozimku. „Studia Śląskie” T. 21: 1972 s. 257—381.
22. KLIMCZYK Józef: Opolski kwartalnik ruchu regionalnego. „Kwartalnik Opolski” R. 20: 1974 nr 4 s. 88—92.  
Dot. „Wczoraj, Dzisiaj, Jutro”.
23. KONIECZNA Romana: Dwadzieścia lat w służbie regionu. „Wczoraj, Dzisiaj, Jutro” R. 6: 1972 nr 1 s. 70—78.  
Z okazji 20-lecia „Trybuny Opolskiej”.
24. KOŚCIÓW Janina: 25 lat poradnika „Pomagamy sobie w pracy”. „Wczoraj, Dzisiaj, Jutro” 1982 nr 3 s. 62—65.
25. KRACHEROWA Nina: Apolityczni, niezależni, samorządni. „Trybuna Opolska” 1982 nr 6: 8—10 I s. 3.  
„Opolitechnik” (WSI Opole).
26. KRACHEROWA Nina: Sobie a dyrektorom. „Opole” R. 10: 1979 nr 5 s. 10—11, il.  
Dot. prasy zakładowej woj. opolskiego.  
Polem.: Szejner Leon: Dyskretny urok publicystyki. Tamże nr 6 s. 27; N. Kracherowa: Od Autorki. Tamże.
27. LIS Michał: Problematyka historii gospodarczej Śląska Opolskiego lat 1945—1949 na łamach opolskich periodyków naukowych. „Studia Śląskie” T. 21: 1972 s. 195—207.
28. LIST otwarty [drukarzy Opolskich Zakładów Graficznych] do „Trybuny Odrzańskiej”. „Trybuna Opolska” 1981 nr 44: 2 III s. 3.
29. ŁUKOWSKI Stanisław: W służbie szkoły i nauczyciela. (20-lecie „Kwartalnika Nauczyciela Opolskiego” 1958—1978). „Kwartalnik Nauczyciela Opolskiego” R. 21: 1979 nr 2 s. 5—12.
30. MACH Andrzej: Co o nas sądzą. „Trybuna Odrzańska” 1976 nr 104 s. 1.
31. MUSIOŁ Teodor: Jak rodził się „Kwartalnik Opolski”. „Kwartalnik Opolski” R. 21: 1975 nr 2 s. 97—102.
32. MYKITA-GLENSK Czesława: Pamiętnikarstwo na łamach „Kwartalnika Nauczyciela Opolskiego”. „Kwartalnik Opolski” R. 28: 1982 nr 3/4 s. 88—98, tab.
33. MYKITA-GLENSK Czesława: Pamiętnikarstwo na łamach „Kwartalnika Opolskiego” i „Studiów Śląskich”. „Studia Śląskie” T. 35: 1979 s. 333—353, tab., wykr., Sum., Zsfg., Rez.
34. OPOLSKIE Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki pierwsze w kraju. „Nasze Problemy” R. 19: 1977 nr 6 s. 16—19, il.
35. PACŁAWSKI Jan: X-lecie „Kwartalnika Nauczyciela Opolskiego”. „Nauczyciel i Wychowanie” 1969 nr 5 s. 142—147.
36. PACUŁT Ryszard: Problemy organizacji szkolnictwa podstawowego na Opolszczyźnie w latach 1945—1950 na łamach „Kwartalnika Nauczyciela Opolskiego”. „Kwartalnik Nauczyciela Opolskiego” R. 19: 1977 nr 1 s. 59—66.
37. POCHROŃ Edward: Nasze inicjatywy. „Trybuna Odrzańska” 1977 nr 103: 7—9 V s. 3.
38. POŚPIECH Jerzy: Czytelnicy o „Trybunie Odrzańskiej”. „Prasa Polska” R. 32: 1978 nr 7 s. 35—36.
39. POŚPIECH Jerzy: Od tego również zależy prestiż gazety. „Prasa Polska” R. 33: 1979 nr 3 s. 37—38.  
Akcje „Trybuny Odrzańskiej”.

40. RACZYŃSKA Jadwiga: Prasa na Opolszczyźnie przed ćwierćwieczem i dziś. „Biuletyn Zarządu Głównego RSW »Prasa«” 1970 nr 131 s. 31—34.
41. ROSPOND Stanisław: Z okazji XXV-lecia [„Kwartalnika Opolskiego”]. „Kwartalnik Opolski” R. 26: 1980 nr 3 s. 13—16, tab.  
Polem.: Musioł Teodor: Narodziny „Kwartalnika Opolskiego”. Rospond S.: Audiaturo et altera pars! Tamże R. 27: 1981 nr 2 s. 118—119.
42. RONSFTOWA Zofia: Rozwój życia kulturalnego na Opolszczyźnie w latach 1946—1956. Opole 1961  
s. 23—25: Prasa opolska.
43. SIEMBIEDA Maciej: Dziennikarstwo studenckie w Opolu. „Trybuna Opolska” 1982 nr 88 s. 6.
44. SOBOCIŃSKA Maria: Pisma studenckie i szkolne na Opolszczyźnie w latach 1945—1980. „Tradycje i Współczesność Ruchu Młodzieżowego”. Zesz. spec. Katowice 1981 s. 35—41.
45. SZYMICZEK Franciszek: Prasa i czasopiśmiennictwo w województwie śląsko-dąbrowskim 1945—1950 [oraz] Bibliografia. „Studia i Materiały z Dziejów Województwa Katowickiego w Polsce Ludowej” T. 5: 1970 s. 151—204. Rez., Sum.
46. TARG Alojzy: Pięć lat „Kwartalnika Opolskiego” (1955—1960). „Zaranie Śląskie” R. 23: 1960 z. 3 s. 460—466.
47. WALEŃSKI B[ernard]: Prasa w granatowym mundurku. „Trybuna Odrzańska” 1976 nr 210: 15 XI s. 3—4.
48. WALEŃSKI Bernard: Prawdy z „Prawdy”. „Trybuna Opolska” 1981 nr 206.  
Dot. biuletynu NSZZ „Solidarność” Regionu Śląska Opolskiego.
49. WALTER Jan: „Głos Prądnika” — jedno z pierwszych pism polskich na ziemiach odzyskanych. „Kalendarz Opolski TRZZ 1966”. Opole 1965 s. 346—347.
50. WAWRZYŃIAK Czesław: Kultura Opolszczyzny. Upowszechnienie kultury na Śląsku Opolskim w okresie 30-lecia PRL. Opole 1974  
[s. 14—16: Prasa]
51. WEIGT A[ntoni]: Pionierska robota. „Trybuna Odrzańska” Wyd. AB 1976 nr 6: 8 I s. 4, il.  
Dot. „Głosu Prądnika” i „Naszego Głosu”.
52. ZAGÓRSKA-NESSEL Krystyna: Opolskie czasopiśmiennictwo do użytku nauczycieli. „Kwartalnik Nauczyciela Opolskiego” R. 19: 1977 nr 3 s. 41—48.
53. ZAGÓRSKA-NESSEL Krystyna: Prasa województwa opolskiego (wykaz aktualnych gazet i czasopism). „Pomagamy sobie w pracy” R. 22: 1977 nr 1 s. 25—36.
54. ZBROJEWSKA Teresa: Warunki pracy w Opolskim Wydawnictwie Prasowym. „Nasze Problemy” R. 18: 1976 nr 4 s. 41—42.